Do naszych P. T. Abonentów!

Podrożenie cen papieru, wydatków na druk i ekspedycję, wynoszące prawie 100 proc. cen zeszłorocznych zniewalają nas do podniesienia ceny za abonament z 3 Zł na 4 Zł kwartalnie. Mimo to, jesteśmy jeszcze najtańszym tygodnikiem w Polsce.

Liczymy, że czytelnicy w zrozumieniu sytuacji tę podwyżkę do wiadomości przyjmą i jak dotąd nie odmówią nam poparcia — abyśmy mogli jak dotąd w ich obronie walczyć.

Abonentów, którzy wpłacili już abonament za czas do 30 VI. i 31 XII. 1926 podwyżka ta nie dotyczy.

Numer świąteczny ukaże się 25 marca, w zwiększonej pojemności i zawierać będzie m. i. poradnik do podatku dochodowego i do składania zeznań.

Szczególnie nadawać się będzie do zamieszczania w nim anonsów i ogłoszeń.

Podatek dochodowy: Zeznania należy wnieść do 1 maja 1926 r.

Podatek obrotowy w handlu hurtownym od artykułów kolonjalnych ma być obniżonym do 1 proc., gdyż importerzy z Gdańska są zupełnie zwolnieni od podatku obrotowego, a tem samem tańsi są od hurtowników polskich.

Odroczenia zaległości podatku przemysłowego i dochodowego. Izba Skarbowa może na indywidualne prośby zezwolić na ratalną spłatę zaległości podatkowych **powstałych przed 1 października 1925** na okres do 19 kwietnia 1926 — a to w ratach 2—4 tygodniowych. Niedotrzymanie któregokolwiek z ratalnych terminów pozbawia płatnika prawa do korzystania z przyznanych mu dalszych ulg i w tym wypadku cała nie zapłacona zaległość podlegać będzie natychmiastowej egzekucji z odsetkami zwłoki od ustawowego terminu.

Odraczanie terminów ponad 19 IV. 1926 należy do kompetencji Ministerstwa Skarbu.

Wyraźnie zaznaczamy, że podatku przemysłowego za I. półr. 1925 i dochodowego za 1925 nie można odraczać.

„Czarna lista" Banku Polskiego. Od 1 stycznia br. zniósł Bank Polski tzw. „czarną listę" i utrzymuje ewidencję tylko tych płatników, którzy w zasadzie notorycznie nie wykupują swych weksli w Kasach banku i oddają je do protestu. Jeżeli na wekslu podanym do eskontu w Banku Polskim znajduje się nawet podpis firmy niewypłacalnej jako żyrant — to, ta okoliczność nie stoi na przeszkodzie przyjęcia weksla do eskontu. Akceptant względnie wystawca, musi jednak być wypłacalny.

Rozporządzenie o uregulowaniu cen na mąkę, pieczywo, słoninę, smalec i wyroby masarskie, jakoteż na odzież i obuwie robotnicze już weszło w życie w Dz. U. 24 II. 1926 r. tj. z dniem ogłoszenia

Treść rozporządzenia podaliśmy w „Prz. K." Nr. 8 z dnia 25 lutego strona 9.

Dz. Urzędowy generalnej Dyrekcji poczt i telegr. Nr. 6 z dnia 13 lutego br., poz. 13 postanawia, że władzom skarbowym wedle art. 47, ustawy z dnia 15 VII. 1925 (Dz. U. Rz. P. Nr. 79) o podatku przemysłowym, muszą pocztowe urzędy zezwolić na sporządzanie sobie dla celów podatkowych wyciągów jak równ eż są obowiązane do udzielenia wszelkich informacji.

Branża galanteryjna, norymberska, modna!

W niedzielę, dnia 7 marca b. r. o godz. 4-tej popoł.
odbędzie się
w lokalu Krak. Stow. Kupców, Kraków, Grodzka 43

ZGROMADZENIE KUPCÓW

celem omówienia:

1) Obecnej sytuacji gospodarczej w branży;
2) Dodatkowe wymiary celne za rok 1924;
3) Wnioski i interpelacje.

Za Wydział Branży:
Lazarus Margulies, przewodniczący.

Ważne dla właścicieli nieruchomości w Niemczech. W niedzielę, dnia 7 marca 1926 r. o godz. 4 popoł. odbędzie się **zebranie interesentów** celem naradzenia się nad akcją ochrony praw właścicieli nieruchomości w Niemczech.

Referat w tej sprawie wygłosi p. Filip Freud z Berlina. — Po referacie dyskusja.

W niedzielę, dnia 7 marca odbędą się następujące Zgromadzenia Kupców, przy udziale delegatów Związku Stowarzyszeń Kupieckich Zachodniej Małopolski i tak:

W Rzeszowie odbędzie się o godz. 11 rano z następującym porządkiem dziennym:

I. W sprawie Rady Miejskiej;
II. „ „ wyborów do Gremjum Kupieckiego;
III. „ „ założenia Banku Kupieckiego.

Referować będą pp. radca Schechter i Dr. Wasserberg.

W Tarnowie referować będzie sekr. p. Dr. Wasserberg „o położeniu obecnej sytuacji kupiectwa w Polsce" o godz 6 wieczór.

Lokal podany będzie przez lokalne Stowarzyszenia w danej miejscowości.

W Będzinie referować będzie p. radca Pfeffer „o położeniu kupiectwa żydowskiego" o g. 6 wieczór. w lokalu Stowarzyszenia Kupców, Plac 3-go Maja 4.

W Sosnowcu referować będzie p. radca Pfeffer „o położeniu kupiectwa żydowskiego" o g. 2 popoł. w lokalu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców.

O liczny udział w tych zebraniach uprasza

Związek Stow. Kupieckich zach. Małopolski.

Z pobytu p. ministra Zdziechowskiego w Krakowie. Podczas przyjęcia w Izbie Skarbowej, dnia 1 bm przyjął minister m. i. deputacje organizacji kupieckich okręgu Izby, złożone z pp. Senatora Adelmana, prezesa Schechtera Porębskiego i Dr. Mahlera. Przedłożone mu memorjały obiecał minister życzliwie rozpatrzyć, okazując zrozumienie dla nader krytycznej sytuacji kupiectwa.

Ankieta przeprowadzona przez Stowarzyszenie Kupców polskich i Central Związku Kupców w Warszawie, celem ustalenia różnicy w obrotach w pierwszych dwu miesiącach 1925 i 1926 wykazała, że obroty zmniejszyły się **o 60 do 70 proc.**

Nowe formalności i utrudnienia przywozowe. Centralna Komisja przywozowa w Warszawie domaga się obecnie od importerów przedkładania legalizowanych odpisów świadectw przemysłowych. — Należy więc sporządzić sobie dosłowny odpis świadectwa przemysłowego (w jednym ciągu, bez wypustek) i przedłożyć go do legalizacji Sądowi powiatowemu, który pobiera za to drobną opłatę (w Krakowie w Sądzie, przy ul. św. Jana). Notarjusze żądają za tosamo 4 Zł.

Nowy kurs gospodarczy niemieckiej polityki finansowej.

Obniżenie podatków jedyną drogą sanacji gospodarczej Niemiec.

Od Redakcji: Zamieszczając na naczelnem miejscu artykuł naszego berlińskiego korespondenta, polecamy przeczytanie go wszystkim. Zrozumieją różnicę między sanacją gospodarczą w Niemczech a naszą sanacją. Tam tendencja do obniżenia wszystkich podatków, opłat socjalnych i łagodzenia egzekucji, u nas — ciągle więcej nakręcania śruby podatkowej i dążność rządu do podwyższenia odsetek zwłoki przy podatkach z 4 proc. na 10 proc. miesięcznie. Że przy tych metodach, świat cały wierzy w gospodarczy rozwój i przyszłość Niemiec, nie dziwi nas zupełnie.

(W-im) Exposé nowego ministra skarbu Dra Reinholda, co prawda w dzisiejszych czasach bardzo charakterystyczne, nie było na ogół nieoczekiwanem. Dr. Reinhold, jakkolwiek homo novus w parlamencie Rzeszy, dał się już przedtem poznać jako wybitny ekonomista, o jawnych i trzeźwych poglądach, kiedy objął tekę ministra skarbu w Saksonji, po upadku gabinetu komunistycznego i doprowadził w krótkim stosunkowo czasie finanse saskie do równowagi.

Nowy minister wychodzi ze założenia, że aby nadwyrężony organizm gospodarczy utrzymać przy życiu, nie należy nakładać nań coraz większych ciężarów, wbrew opinji rozmaitych domorosłych ekonomistów, których eksperymenty doprowadziły do absurdu — lecz przeciwnie, należy go jaknajbardziej odciążyć i pozostawić mu pewną pauzę dla wytchnienia i nabrania nowych sił. Metody Dra Reinholda, polegające na bardzo znacznej redukcji, a częściowo nawet zniesieniu, niektórych podatków, doprowadziły w Saksonji do nader pomyślnych rezultatów, pokazało się nawet — o dziwo — **że obniżone podatki, przynoszą państwu większe dochody, aniżeli dawniejsze wyższe podatki, których nie można było ściągnąć,** gdyż pociągały za sobą likwidację przedsiębiorstw i powiększały liczbę bezrobotnych, Toteż ustępując z zajmowanego stanowiska, pozostawił Dr. R. budżet saski, walczący od lat ze zwiększającym się ustawicznie deficytem w stanie aktywnym, tzn. dochody rządu przewyższały w znacznym stopniu wydatki.

Jasną było tedy rzeczą, że nowy minister usiłuje zastosować nabyte świeżo doświadczenie na terenie ogólno niemieckim, jednakże czeka go tu zadanie znacznie trudniejsze i jakkolwiek zdaje on sobie dokładnie sprawę z tego, że nie jest rzeczą łatwą, ani nawet możliwą uzdrowić w krótkim stosunkowo czasie, zrujnowane zupełnie gospodarstwo niemieckie, to jednak nie traci zgoła optymizmu i rozwija bardzo radykalny i śmiały program gospodarczy.

Za główne i wyłączne zło, które jaknajrychlej usunąć należy uważa Dr. R. nadmierne obciążenie podatkowe, jakiego dłużej gospodarstwo niemieckie ponosić nie może. Zrywa on tedy z polityką swych poprzedników, tj. z systemem tezauryzacji kapitałów przez państwo na koszt społeczeństwa i pragnie przeprowadzić najbardziej radykalną redukcję podatków, aż do ostatecznej granicy, za którą może przyjąć na siebie odpowiedzialność.

Rząd jest tego zdania, że nadeszła nareszcie chwila, kiedy zerwać należy z polityką podatkową, zapoczątkowaną w r. 1923, wtedy bowiem chodziło o utrzymanie za wszelką cenę ustabilizowanej waluty, a nie mając do dyspozycji kapitału zagranicznego, widział się rząd zmuszonym uzyskać dochody drogą wysokiego obciążenia podatkowego, które w ciągu ostatnich dwóch lat zostało znacznie złagodzone — dziś sytuacja jest zgoła odmienna, dziś chodzi wyłącznie o ratowanie gospodarstwa, choćby nawet i na koszt rządu. Bo „naród, który pragnie utrzymać swe znaczenie na światowym rynku gospodarczym“, powiada Dr. Reinhold „nie może na dłuższą metę ponosić ciężarów, jakie w ostatnich latach zostały nań nałożone. **Nadmierne podatki podkopały silnie fundamenty gospodarstwa niemieckiego i stały się główną przyczyną kryzysu,** jaki Niemcy obecnie przeżywają. **Jeżeli nie chcemy dopuścić, aby przesilenie obecne doprowadziło do zupełnej katastrofy, musimy zmniejszyć wydatki państwowe i obniżyć podatki do takiego poziomu, jaki utrzymać może na swych barkach gospodarstwo niemieckie“** („Przegląd Kupiecki“ już o tem donosił).

Przechodząc do faktów konkretnych, proponuje minister skarbu redukcję preliminarza podatkowego o 550 miljonów marek. W szczególności zapowiada obniżenie podatku obrotowego z 1% na 0·6%, które nastąpić ma już 1 kwietnia b. r. (w r. 1924 wynosił podatek obrotowy 2½%), dalej domaga się zupełnego zniesienia podatku luksusowego, a przedewszystkiem znacznego obniżenia podatku kumulatywnego (Fusionssteuer), do czego szczególną przywiązuje wagę. Dotychczasowy wysoki ten podatek (1%, obecnie ma być zniżony do 0·5%) uniemożliwiał w wielu wypadkach łączenie się mniejszych przedsiębiorstw, celem wzajemnej współpracy dla potanienia kosztów produkcji. Jako odstraszający przykład zgubnej polityki finansowej, podaje rozbicie pertraktacyj, mających na celu stworzenie trustu stalowego, który nie doszedł do skutku, jedynie z powodu nadmiernych podatków. W końcu oświadcza Dr. Reinhold, że **ściąganie należytości podatkowych musi być złagodzone celem ochrony płatników,** dla uniknięcia niepotrzebnych tarć, scysyj i niezadowolenia społeczeństwa.

Każdy inny program sanacyjny, bez równoczesnego obniżenia ciężarów, reorganizacji zarządu państwowego i redukcji urzędów, uważa on za błędne koło, z którego nie ma wyjścia i program taki nie może doprowadzić do żadnych pozytywnych rezultatów.

Dla uspokojenia opinji oświadcza nakoniec, że zmniejszenie budżetu państwowego, w żadnym wypadku nie zagraża walucie niemieckiej.

Exposé nowego ministra skarbu przyjęte zostało przez wszystkie stronnictwa bardzo przychylnie. W pierwszym rzędzie poparł je bardzo kanclerz Rzeszy Dr. Luther, zwłaszcza, że program ten pokrywa się mniejwięcej z mową jego wygłoszoną podczas otwarcia „Reichstagu“, spodziewać się tedy należy, że koła rządowe poprą wysiłki Dra Reinholda i dopomogą mu do urzeczywistnienia jego programu.

Najważniejsze znaczenie realne dla szerokich mas ma obniżenie podatku obrotowego (od niektórych artykułów wogóle zniesiono podatek obrotowy, jak np. od szkła, porcelany itd.), sprowadzić ono musi zniżkę cen, z drugiej zaś strony, oznacza ono ogólne podniesienie płac, a zarazem i siły kupna społeczeństwa i będzie niezawodnie bodźcem dla podniesienia produkcji.

Pierwszym pozytywnym sukcesem nowego ministra jest przesunięcie podwyżki komornego aż do wyso

kości przedwojennej, które miało obowiązywać już od 1 kwietnia br. Podwyżka ta została na razie odłożona do 1 lipca br.

Punkty poruszone przez Dra Reinholda są niewątpliwie tylko linją wytyczną programu, dalszy rozwój pójdzie w kierunku obniżenia ciężarów socjalnych, redukcji taryf kolejowych, pocztowych jak i opłat za wszelkie świadczenia rządowe. Dr. Reinhold ufa niezłomnie, że przy poparciu większości uda mu się przynajmniej w pewnym stopniu uzdrowić nadwerężone gospodarstwo niemieckie i przywrócić mu jego dawne znaczenie gospodarcze na rynkach światowych.

Nie należy wątpić, że nowy minister, liczący zaledwie trzydzieścikilka lat życia, znajdzie dość sił i energji do przeprowadzenia swego śmiałego programu.

Memorjał Związku Stow. Kupieckich Małoposki zach. w Krakowie przedłożony Min. Skarbu.

Dnia 1 bm. wręczyli imieniem Związku pp. prezes r. Schechter i radca Dr. Mahler Ministrowi Skarbu p. Zdziechowskiemu podczas przyjęcia w Izbie Skarbowej następujący Memorjał, obejmujący najbardziej piekące postulaty. — Memorjał ten przyrzekł Minister życzliwie rozpatrzeć.

Zrzeszone Stowarzyszenia Kupieckie w Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski zach. w Krakowie pozwalają sobie przedłożyć następujący

MEMORJAŁ

obejmujący najważniejsze postulaty kupiectwa, najbardziej dotkniętego obecnym kryzysem gospodarczym.

I. **Konieczność rozłożenia na raty zaległości podatku przemysłowego za I. półrocze 1925 i dochodowego za rok 1925** jest sprawą może najbardziej piekącą. W krótkich terminach ustawowych dozwalających na spłatę ratalną tych podatków do dnia 31 stycznia br. nie wszyscy kupcy mogli raty te uiścić, wobec zbiegu płatności w tym czasie dawnych zaległości podatkowych i konieczności wykupna świadectw przemysłowych.

Obecnie kupiectwo naszego okręgu, mające znaczne długi w obcych walutach i dlatego przez spadek złotego najbardziej dotknięte, nie może podołać tym płatnościom, zwłaszcza, że zaległości te są najbezwzględniej egzekwowane w całości z narosłemi odsetkami.

Prosimy o spowodowanie rozłożenia tych zaległości na raty i uratowania w ten sposób wiele egzystencji kupieckich.

II. **Zniżenie kar za zwłokę przy podatkach z 4% na 1% miesięcznie** jest drugim nie mniej ważnym naszym postulatem.

Niepłacenie podatków obecnie, nie jest w ogromnej większości wypadków winą płatnika, lecz smutnym objawem kryzysu gospodarczego i braku gotówki. Płatnik — jeżeli tylko może — płaci przedewszystkiem podatki, choćby we własnym interesie, gdyż niepłacenie ich powoduje natychmiastową egzekucję, 4%-we odsetki zwłoki miesięcznie i 5% należytości za wykonanie egzekucji. Raczej zwleka z zapłatą długów prywatnych, gdzie zwłoka nie grozi ani egzekucją, ani opłatą 5% za wykonanie egzekucji, ani odsetkami 4% miesięcznie.

Kupiectwo tak dotkliwie kryzysem gospodarczym dotknięte, nie płaci w wielu wypadkach dlatego podatków, bo ich zapłacić nie jest w stanie. Płacenie za to 48% odsetek rocznie jest ogromną krzywdą i niesprawiedliwością, gdyż bez żadnej winy karze niewinnych.

W czasach inflacji była opłata tak wysokich odsetek ekwiwalentem za spadek wartości marki w czasie zwłoki i dlatego mogła ona być uzasadnioną. Dzisiaj jest ogromną krzywdą i niesprawiedliwością i powinna być zniżona na 1% miesięcznie, przyczem pozwalamy sobie nadmienić, że w Niemczech zniżono odsetki zwłoki przy podatkach na 3/4% miesięcznie, a w Czechosłowacji i Austrji wynoszą one 8 i 9% rocznie.

III. **Sprawa zniesienia świadectw przemysłowych.** Ta nigdzie nie znana forma podatku przemysłowego — także i u nas pierwotnie skonstruowana jako przedpłata na podatek przemysłowy — jest dotkliwym i niesłusznym obciążeniem specjalnie kupiectwa. Powoduje ona, wskutek mechanicznego podziału na kategorje i niestosunkowo wysokie opłaty dla kupców krzywdy a jako jednorazowy znaczny wydatek przedstawia znaczny, nieraz niedający się znieść ciężar. Jak właśnie kupiectwo jest opłatami za świadectwa przemysłowe przeciążone wyjaśni przykład: Kupiec prowadząc handel bez pomocników w jednym pokoju n. p. porcelany lub obuwia lakierowanego płaci więcej za świadectwo przemysłowe jak fabrykant zatrudniający 50 robotników.

Świadectwa przemysłowe muszą być zatem zniesione, względnie system ściągnięcia za nie opłat zreformowany w kierunku znacznej zniżki stawek dla kupiectwa i dopuszczalności rozłożenia na raty.

IV. **Reforma podatku przemysłowego w kierunku pobierania tego podatku u źródła t. zn. u producenta i importera jest koniecznością i to tak ze względów gospodarczych jak i fiskalnych.** Osiągnie się przez to równomierność opodatkowania, uniknie niesłusznych wymiarów, a z drugiej strony defraudacji podatkowych; znaczne też będą oszczędności, gdy opodatkowanych będzie kilkanaście tysięcy płatników zamiast kilkuset tysięcy.

V. **Sprawy paszportowe.** Domagamy się zupełnego zniesienia ograniczeń paszportowych i wprowadzenie dla każdego paszportów normalnych na przeciąg dwóch lat za opłatą 10 franków złotych. Ten nasz postulat jest już spełniony w całej Europie a ograniczenia paszportowe u nas żadnych korzyści nikomu nie przyniosły, na polepszenie waluty wpływu nie wywarły, owszem okazały się zaporą dla życia gospodarczego, szkodząc normalnemu rozwojowi przemysłu i handlu. Zniesienie ograniczeń paszportowych jest tembardziej obecnie aktualne, że pobyt zagranicą i koszta utrzymania są tam wyższe jak u nas.

Należy znieść też obowiązek przedłożenia poświadczeń na zapłacone podatki zwłaszcza przez kupców, którzy bardzo często wyjeżdżają zagranicę właśnie w tym celu, aby prywatne zobowiązania uregulowali, lub uzyskali odroczenia ich spłaty, względnie nowe kredyty, a to w tym celu, by mogli zaległe podatki które, przecież mają ustawowe prawo pierwszeństwa na majątku kupca uregulować. Niewydawanie kupcom w tych wypadkach paszportów bez poświadczenia, że wszystkie podatki zapłacili uważamy za zupełnie niezrozumiałe.

VI **Nadpłaty celne.** Setkom kupców naszego okręgu doręczają władze celne nakazy dopłat celnych na

towary, które w ciągu roku 1924 sprowadzili. Na tej podstawie, że na zasadzie rozporządzenia wydanego w maju 1925 roku zakazano stosowania konwencyjnych ulg celnych dla pewnych rodzajów towarów, wymierzają władze celne dopłaty na towary rok przed tem clone! Towary te kupcy dawno już sprzedali, kalkulując je na podstawie zapłaconego cła.

Ponieważ obecnie doręczane nakazy dopłat są natychmiast egzekwowane i grożą wprost ruiną znacznej ilości kupców, upraszamy o zezwolenie na odroczenie tych płatności, wynoszące nieraz bardzo znaczne kwoty, na czas aż do ostatecznego załatwienia tej spornej sprawy przez Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Zdziesiątkowane kryzysem gospodarczym kupiectwo, nie tracące jednak nigdy nadziei lepszego jutra, oczekuje od spełnienia wyżej przytoczonych postulatów ulżenia ciężkiego położenia w interesie swoim, gospodarstwa społecznego i państwa.

Ważne wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu w sprawie podatku przemysłowego.

Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich Izb Skarbowych okólnik Nr. 147 z dnia 30 stycznia 1926 r. L. D. P. O. 1566/III./26, w którym wyjaśniło szereg wątpliwości, powstałych w związku z wejściem w życie od dnia 1 stycznia r. b. ustawy z dnia 15 VII. 1925 r. o podatku przemysłowym (Dz. Ust. R. P. Nr. 79, poz. 550).

Poniżej podajemy ważniejsze wyjaśnienia Ministerstwa:

Zwolnienie od podatku.

Wymiar podatku wedle przepisów nowej ustawy będzie uskuteczniony po raz pierwszy za drugie półrocze 1925 r., więc za okres półroczny — przeto zwolnienie od podatku, o którym mowa w ostatnim ustępie art. 3 ustawy, może nastąpić tylko w tych wypadkach, gdy kwota podatku od obrotu na rzecz państwa za drugie półrocze 1925 r. dla odnośnego płatnika nie będzie przekraczać kwoty 25 Zł.

Zauważa się przytem, że, o ile jeden i ten sam właściciel posiada kilka przedsiębiorstw, to może on być uwolniony od podatku na zasadzie ostatniego ustępu art. 3 ustawy tylko w tym wypadku, gdy łączna suma podatku od obrotu, przypadającego od wszystkich wykonywanych przez niego przedsiębiorstw, nie przekracza kwoty 50 Zł rocznie na rzecz państwa (bez dodatków). Przy wymiarze zaś podatku za drugie półrocze 1925 r. — kwoty 25 Zł.

Komis.

Nie stoi na przeszkodzie do uznania komisu warunek umowy komisowej, że sprzedaż ma być uskuteczniana według „cen rynkowych" lub „cen maksymalnych", o ile cała suma sprzedażna wpływa na rachunek komitenta, komisant zaś pobiera tylko umówione wynagrodzenie komisowe.

Również nie stoi na przeszkodzie do uznania komisu sam fakt, że komisant z uszczerbkiem swego umówionego wynagrodzenia komisowego zniża cenę towaru.

Bezwzględnym jednak warunkiem do uznania komisu jest prowadzenie przez komisanta prawidłowych ksiąg handlowych oraz umowa, o której szerzej traktuje § 16 rozp. wykonawczego.

W razie zatem nieprowadzenia tych ksiąg, istnienie komisu nie może być uznane, chociażby komisant ofiarowywał jako dowód księgi handlowe komitenta, otrzymane od tegoż wyciągi prowizyjne, zaświadczenia o komisie i t. p.

Za zakłady handlowe w rozumieniu ustępu ostatniego § 16 rozporządzenia wykonawczego, uważa się zakłady handlu towarowego, przeto pośrednicy, utrzymujący biura pośrednictwa handlowego (część II. lit. A, rozdział VI. kategorja II. punkt 4), nie tracą prawa do ulgi, przewidzianej w powołanym wyżej ustępie § 16.

Operacje komisowe, dokonywane w przedsiębiorstwie handlu towarowego temi samemi towarami, co i na rachunek własny, nie wymagają nabycia odrębnego świadectwa przemysłowego, o ile przedsiębiorstwo handlu towarowego, zaopatrzone jest w świadectwo przemysłowe conajmniej drugiej kategorji handlowej, przyczem płatnik obowiązany jest w zeznaniu o obrocie wykazać osobno zarobek brutto, uzyskany z handlu komisowego, a to na podstawie prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych. Komitent winien opłacać podatek w miarę otrzymania od komisanta powiadomień, względnie rachunków o dokonanych sprzedażach tak za gotówkę, jak i na kredyt.

Ulgowe stawki podatkowe.

Nie tracą prawa do korzystania z ulgowej (1%) stawki podatkowej te przedsiębiorstwa przemysłowe, które z zachowaniem warunków wymienionych w art. 7 lit. a ustawy, sprzedają swe towary innym przedsiębiorstwom przemysłowym za pośrednictwem komisantów lub z własnych przedsiębiorstw handlowych.

Dla przedsiębiorstw, pragnących korzystać z ulgi w myśl przepisów art. 7 lit. a niema przymusu prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych, jednak płatnik prawo swe do tej ulgi winien udowodnić w sposób wiarygodny.

Z ulg, przewidzianych w art. 7 lit. b i c, mogą korzystać tylko samoistne przedsiębiorstwa handlowe, przytem nieodzownym warunkiem dla ulgi przewidzianej w punkcie b, jest prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych; — obowiązek ten nie ciąży na samoistnych przedsiębiorstwach wykonywania dostaw i na przedsiębiorstwach skupu zawodowego.

Skup zawodowy w celu wywozu zagranicę musi prowadzić księgi handlowe.

(Przyp. Redakcji: To wyjaśnienie nie odpowiada przepisom ustawy).

Zwraca się uwagę, iż dotychczasowe określenie handlu hurtownego i detalicznego ma obecnie zastosowanie tylko, o ile chodzi o klasyfikacje przedsiębiorstw handlowych pod względem nabywania świadectw przemysłowych (część II. lit. A załącznika do art. 23 ustawy), natomiast do podatku od obrotu mają zastosowanie przepisy art. 7 ustawy i § 24 rozporządzenia wykonawczego.

O ile w przedsiębiorstwie jest prowadzony handel hurtowy obok detalicznego lub drobnego towarami, korzystającemi z ulg w myśl lit. b i c, art. 7 ustawy, to do obrotów, uzyskanych przy sprzedaży hurtowej należy stosować ½% stawkę podatkową, o ile sprzedaż hurtowa została wykazaną prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi, do obrotów zaś z handlu detalicznego i drobnego — 1%.

Podatek od sprzedaży wyrobów monopolowych.

Postanowienia art. 7 lit. d i e, obowiązują od dnia 1 lipca 1925 r., od tego więc terminu należy stosować 5%-ową stawkę podatkową do wszystkich bez wyjątku przedsiębiorstw, którym podatek oblicza się w myśl art. 7 lit. d i e ustawy — a między innemi także do przedsiębiorstw sprzedaży wyrobów Państwowego Monopolu Tytoniowego i Spirytusowego.

Sprzedaż własnych wyrobów.

Pod pojęciem „ten sam lokal" rozumie się dwie lub kilka znajdujących się w bezpośredniej łączności ze sobą ubikacji, choćby nawet część tego lokalu była przeznaczoną wyłącznie do sprzedaży i posiadała charakter sklepu (półki, kantor, kasa).

Utrzymywanie pomieszczenia sklepowego nie wymaga nabycia oddzielnego świadectwa przemysłowego, o ile w tem pomieszczeniu są sprzedawane tylko wyroby, wyprodukowane we własnej pracowni, znajdującej się w tym samym lokalu. Na pracownię w tym wypadku winno być nabyte świadectwo przemysłowe według ogólnej ilości pracowników, zajętych zarówno przy produkcji jak i przy sprzedaży.

Jeżeli jednak, oprócz towarów wyprodukowanych na miejscu w pracowni, będą sprzedawane towary, wyprodukowane poza obrębem tejże np. przez chałupników, to sprzedaż nie może być dokonywaną bez wykupienia osobnego świadectwa na zakład handlowy, niezależnie od nabytego już świadectwa przemysłowego na pracownię.

Handel przenośny oraz na targach i jarmarkach.

Handel przenośny, nieodpowiadający warunkom handlu wędrownego (kategorja V. część II. lit. A taryfy załączonej do art. 23 ustawy), a podlegający na drobnej sprzedaży towarów w różnych miejscowościach na tygodniowych targach w oznaczonem miejscu, może być prowadzony na podstawie jednego świadectwa przemysłowego kategorji II., III. względnie IV. dla przedsiębiorstw handlowych, nabytego stosownie do rodzaju sprzedawanych towarów w okręgu tej władzy podatkowej, gdzie handlujący ma stałe miejsce zamieszkania, a według najwyższej klasy miejscowości, w której handel będzie wykonywany; przyczem w deklaracji, składanej w myśl art. 34 ustawy płatnik winien zaznaczyć, że świadectwo przemysłowe nabywa się na prowadzenie handlu na targach z wymienieniem miejscowości (powiatów, województwa), w których tego rodzaju handel ma się prowadzić.

Handel przenośny (nie wędrowny) podlega opodatkowaniu podatkiem od obrotu jako normalny handel towarowy (punkt I. art. 5 ustawy).

Właściwą do wymiaru jest władza podatkowa, w której okręgu zostało nabyte świadectwo przemysłowe.

Nowopowstałe przedsiębiorstwa.

Za nowopowstałe przedsiębiorstwo uważa się takie, które faktycznie nie istniało w ubiegłym okresie wymiarowym, a nie takie, które zaopatrzono w świadectwo przemysłowe, wystawione na imię innej osoby, względnie takie, które przeszło do nowego właściciela.

Przy kontroli kwartalnych wpłat w przedsiębiorstwach nowopowstałych miarodajne są księgi handlowe, względnie inne znajdujące się tamże zapiski, w braku zaś jakichkolwiek danych, należy obrot za odnośny czasokres ustalić protokolarnie nie inaczej jak po zupełnem porozumieniu się w tym względzie z płatnikiem.

Głosowanie na Komisji Szacunkowej.

Przewodniczący Komisji nie głosuje wraz z członkami Komisji, gdyż ma on tylko głos rozstrzygający w razie równości głosów, natomiast przedstawiciel Urzędu Podatków Pośrednich bierze udział w głosowaniu narówni z innymi członkami Komisji.

Dodatek komunalny.

Przy wymiarze podatku za drugie półrocze 1925 r. dodatek na rzecz związków komunalnych winien być pobrany w myśl przepisów art. 119 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 412) t. z. w wysokości 0.5% od ustalonego obrotu, a dopiero od obrotów osiągniętych po 1 stycznia 1926 r. należy go pobierać w wysokosci 1/4 części wymierzonego podatku (art. 124, ustęp drugi).

Półroczne świadectwa przemysłowe na macę.

Zezwala się specjalnym przedsiębiorstwom wypieku i sprzedaży macy, które funkcjonują w ciągu 2—3 miesięcy do nabywania półrocznych świadectw przemysłowych, analogicznie jak przy przedsiębiorstwach sezonowych, wykonywanych w miejscowościach klimatycznych i leczniczych (art. 32 ustawy).

Ważne orzeczenia Trybunału Administracyjnego w sprawie podatku przemysłowego.

I. **„W wypadku zaprzeczenia przez strony obowiązku podatkowego** jest rzeczą władz podać do wiadomości domniemanego płatnika **konkretne fakty,** które jej zdaniem uzasadniają obowiązek podatkowy zgodnie z art. 1—4, ustawy z dnia 14 maja 1923 roku, poz. 412 Dz. Ust." (Wyrok z dnia 5 listopada 1925 roku L. R. 557/24).

Nie wystarczają więc ogólnikowe zapodania władzy (jak np. wedle ustalonych dochodzeń itp.) lecz muszą być podane konkretne fakta.

II. **„Adnotacja urzędowa przewodniczącego Komisji Szacunkowej,** że, jak dochodzenia na miejscu ustaliły, odręczna książka obrotu nie może służyć za podstawę wymiaru podatku, nie zwalnia Komisji Odwoławczej od rozprawienia się nad wnioskiem zbadania tej odręcznej książki, wykazującej wedle twierdzenia strony całkowity obrót przedsiębiorstwa, a brak decyzji na ten wniosek obraża art. 91 ust. i w związku z art. 88 i 89 ustawy w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego". (Wyrok z dnia 15 maja 1925 roku L. R. 154/24).

III. **Zeznanie musi zawierać wszystkie pozycje formularza.** „Oświadczenie płatnika, złożone władzy skarbowej, zawierające tylko podanie w wysokości obrotu według poszczególnych miesięcy, adres i podpis składającego, nie jest zeznaniem w rozumieniu art. 52 ust. z dnia 14 maja 1925 roku, poz. 412 Dz. Ust. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego". (Wyrok z dnia 13 maja 1925 roku L. R. 1273/24/—2).

Kiedy minie u nas stagnacja!

Zbliżająca się, wiosna nie zapowiada jak dotąd polepszenia się sytuacji, nie widać ani iskry nadzieji, że dławiąca nas stagnacja przekroczyła już zenit, że znajdujemy się u jej kresu.

W handlu z początkiem marca sytuacja taksamo beznadziejna jak w styczniu. Zaledwie kilka tygodni dzieli nas od świąt wielkanocnych, ani w przemyśle ani w handlu niema zupełnie przygotowania, do normalnego w tym czasie zwiększenia zbytu. Jeżeli konjunktura jest wynikiem zwiększonego popytu, wzrostu dobrobytu, braku towarów, to stagnacja jest epoką wręcz przeciwną.

Jesteśmy świadkami zwiększających się stale kader bezrobotnych, a nikt nie wierzy, że na tej obecnie głodującej masie, bezrobocie się skończy. Nikt z kupców od miesięcy nie dokupuje — chyba kupcy spożywczy. Ta niechęć do kupna, nie jest skutkiem jakiejś agitacji, która niejednokrotnie w latach inflacji spowodowana była prasą brukową, albo przez rząd, napierając konsumentów, by się wstrzymywali od kupna. U nas konsument wstrzymuje się od zakupów, bo zubożał, bo nie stać go na zakupno, bo znów topi mu się ta drobna ilość gotówki jaką posiada.

Równocześnie artykuły codziennej potrzeby drożeją stale, jak: masło, mąka, mięso, jaja etc. krótko mówiąc, sytuacja przedstawia się dziś dla konsumenta mieszczanina lub rolnika następująco:

Zarobki nie o wiele są większe obecnie jak przed wojną. Wydatki na żywność są o 100 procent większe, a na odzież nawet o 200 proc. Ciężary podatkowe nie są mniejsze jak przed wojną a obciążenie kupców jest dziesięciokroć większe. Dziś na głowę ludności w tak podupadłym gospodarczo mieście jak Kraków płaci ludność podatków 100 Zł na rzecz magistrackiego samorządu rocznie.

Dziś sytuacja tak u naswygląda, że nasz przemysłowiec, daje się ochronić barjerą celną — jakiej niema na całym świecie. — Konsument znów skarży się na produkt krajowy, że jest niedobry i co gorsza, droższy jak zagraniczny. Metr szyrtyngu angielskiego 70 cm szerokiego dziś kalkuluje się na 12 cnt. dolarowych, a nasi łódzcy fabrykanci biorą stale za daleko gorszy towar, po 20 cent. Nie inaczej ma się różnica z obuwiem, skórą i t. d. To powoduje, że gdy wskaźnik cen odzieżowych w Niemczech w stosunku do czasów przedwojennych wykazuje zwyżkę 32 proc. to u nas aż 197 proc. Robotnik nie opływa u nas w dostatkach ale faktem jest, że ciągła zwyżka jego płacy, oparta na wskaźniku drożyznianym w roku 1924 i po części w roku 1925 spowodowała, że plus świadczenia socjalne, płaca robocza jest u nas przynajmniej o 50 proc. wyższą jak w Czechosłowacji.

Wzrost płacy roboczej w Niemczech wynosił od stycznia 1924 do grudnia 1924 Mk. 10 tygodniowo, od grudnia 1924 do grudnia 1925 Mk. 8 tygodniowo. Różnica atoli w płacy robotnika od stycznia 1924 do stycznia 1926 wynosi 18 Mk. tygodniowo. W Niemczech wskaźnik kosztów utrzymania od stycznia 1925 do grudnia 1925 wzrósł o 10 proc. Natomiast płaca robotnika wzrosła do przeszło 25 proc. U nas należy zważać jeszcze na inny moment. Nasz przemysł pracuje przestarzałemi narzędziami pracy. Przemysł nasz nie ma własnego kapitału. Razem daje to drogie koszta produkcyjne. Musimy zwrócić uwagę na fakt, który rząd zwykle przeocza. Hasło „samowystarczalności“ brzmi bardzo pięknie w teorji ale my nie mieszkamy w Afryce, na jakiejś oazie na Saharze, lecz musimy część naszej produkcji wywozić, byśmy mogli potrzebne nam towary wwozić. Jeżeli zważymy, że po wojnie cała Europa straciła większą część swoich rynków zamorskich, że w handlu światowym udział dzisiejszej Rosji w stosunku do przedwojny, wynosi zaledwie 20 proc., udział tak potężnie przemysłowo rozwiniętych Niemiec zmalał do 51 proc. w stosunku do roku 1913, to możemy zrozumieć, że Polska może konkurować ze swoim towarem na rynkach zagranicznych, tylko ceną i gatunkiem. By polski produkt gatunkowo mógł zwalczyć wytwórczość zagraniczną o tem wogóle marzyć niemożna czyni się to konkurencyjnemi dumpingami. Nasz węgiel idzie na rynki włoskie w cenie 8 fr., a za ten sam węgiel płaci nasz konsument aż 26 Zł. Nasz cukier sprzedaje się w Londynie za 1/3 część ceny krajowej. Tych przykładów możnaby też podawać więcej. U nas w tej chwili tylko żyto jest tańsze, jak notowano rok temu, w mocnej walucie złotowej. Dziś żyto na rynkach światowych wskutek konkurencji Rosji, wykazuje niskie ceny tak, że wywóz od nas nie jest rentownym, inaczej już dawnoby wywieźli ostatnie ziarno, nasi patrjoci z „Kooprolnej“ i inni. Skoro żywność jest droga — robocizna nie może się obniżyć. Skoro masa bezrobotnych i nawet ci co mają jeszcze robotę nie zarabiają tyle by 100 proc. więcej jak przed wojną mogli zapłacić za żywność, ba nawet 200 procent za odzież, to stoimy dopiero na początku stagnacji, skoro wskutek ochrony celnej, wskutek oporu „Lewiatanu“ chroniącego młynarzy, cukrowników i t. d. mamy ceny dalej wysokie, daleko wyższe jak w Czechach, Niemczech etc.

Niema rady — musi przyjść odbudowa cen, odbudowa fantastycznych zysków przemysłowców, mało produkujących. Nie pomoże pożyczka bo to tylko stagnację przedłuży, ale jej kresu nie położy. Rząd atoli ułatwił sobie zwalczanie stagnacji, walczy z kupiectwem zapomocą policji o to czy jest u kupca na widocznem miejscu cennik a z drugiej strony toleruje wyzysk konsumentów przez kartele jak cukrowy, żelazny, naftowy węglowy etc.

Te metody pogłębiają kryzys i robią go beznadziejnym.

Luty 1926	WARSZAWA kurs dolara		Luty 1926	WARSZAWA kurs do ara	
	oficjalny (dewizy)	w obrotach m. bank.		oficjalny (dewizy)	w obrotach m. bank.
1	7·30	7·34	12	7·35	7·45
3	7·29 3/4	7·33 1/2	13	7·32 1/2	7·36
4	7·29 1/2	7·30	16	7·35	7·42 1/2
5	7·29 1/2	7·30	17	7·40	7·47 1/2
6	7·30	7·30	18	7·50	7·75
8	7·30	—	19	8·05	8·30
9	7·30	7·32	20	8·05	8·13 3/4
10	7·30	7·35	22	7·95 5/8	7·93 3/4
11	7·30	7·45	23	7·85	—

Jeszcze w sprawie nadpłat celnych.

(Dr. L. Lampel, Katowice). Jak niedawno donieśliśmy, Ministerstwo Skarbu, na skutek reklamacji kupiectwa w sprawie nadpłat celnych, upoważniło Dyrekcję Ceł, do kredytowania niedoborów celnych, uzależniając kredytowanie tychże, od postanowień rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 30-go marca (Dz. U. Nr. 40, poz. 297).

Wykazaliśmy, że załatwienie w tym duchu, nie jest ani pod względem gospodarczym, ani pod względem prawnym uzasadnione i zwrócono się do Ministerstwa Skarbu ponownie w tej sprawie.

Ministerstwo Skarbu w odpowiedzi na to oświadczyło, że w uwzględnieniu przytoczonych tam motywów wydaną została dyrektywa, by w tych wypadkach, gdy przy kredytowaniu niedoborów celnych chodzi o **sumy mniejsze** i jest **pewność wypłacalności** płatnika, żądano od tegoż zamiast jednej z form gwarancji, wymaganych przy kredytach celnych, tylko piśmiennego zobowiązania o uregulowaniu należności wraz **z procentami.** Ta odpowiedź jest lakoniczna i nietylko dwuznaczna, ale nawet trójznaczna. Ministerstwo Skarbu bowiem uzależnia kredytowanie niedoborów celnych od trzech warunków po 1) zezwala na kredytowanie, tylko gdy chodzi o sumy mniejsze, po 2) jeżeli zachodzi pewność wypłacalności płatnika, a po 3) liczy procenty od danych kwot.

Jeżeli się przypatrzymy trzem powyższym warunkom, dojść musimy do przekonania, że i to „dobrodziejstwo“ Ministerstwa Skarbu jest iluzoryczne, nie przedstawia żadnego praktycznego znaczenia. Upewnia nas to do stwierdzenia, że przeciąga się tę sprawę w nieskończoność połowicznemi odpowiedziami i zamierza się doprowadzić petentów do takiego stanu, że wreszcie znudzeni takiem załatwieniem zrezygnują z dobrodziejstw. Już w poprzednim artykule zaznaczyliśmy, że przez ciągłe przewlekanie, sprawa staje się coraz mniej przedmiotową, gdyż władze celne, nie zważając na nic, ściągają w drodze egzekucyjnej powyższe niedobory celne. Rozpatrując zresztą powyższe trzy warunki, znajdujemy następujące niejasności:

Pojęcie „sumy mniejsze“, jest bardzo niedokładne i nasuwa poważne wątpliwości, co przez te wyrazy rozumieć należy. Uogólniać tego nie można, gdyż to co dla jednego przedsiębiorstwa jest małą sumą, dla drugiego przedsiębiorstwa stanowi poważną kwotę.

Przecież, przy odraczaniu płatności podatkowych, nie stawia się również tego warunku, że uzależnia się to od wysokości kwoty i per analogiam należałoby to odnieść także, tembardziej do niedoborów celnych.

Jeszcze dziwniejszym wygląda drugi warunek, a mianowicie „pewność wypłacalności płatnika“; o ile co do pierwszego warunku zachodziłyby poważne wątpliwości, to tembardziej zachodzą one, co do drugiego wymogu. Zbytecznemi są wszelkie komentarze, wyjaśniające bliżej dziś pojęcie „wypłacalności płatnika“. Niezależnie jednak od tego, państwo winno chyba na tyle mieć zaufania do płatnika podatkowego i celnego, by kredytować mu te „mniejsze sumy“.

Nadto dobrodziejstwo to, uzależnionem jest także od policzenia procentów. Nie dosyć na tem, że kupiec ma te niedobory celne płacić z własnej kieszeni i że to stanowi efektywną stratę, ale ma jeszcze płacić procenty zwłoki.

O wyjaśnienia w tym kierunku zwrócono się ponownie do Ministerstwa Skarbu i kto wie, ile razy jeszcze zajdzie potrzeba komunikowania się w tej sprawie z Ministerstwem Skarbu. Panom w departamencie ceł się nie spieszy, nie znają też zapewne rozpaczliwej sytuacji kupiectwa, — a tymczasem kryzys już staje u punktu kulminacyjnego.

Moratorjum: pro i contra.

Artykuł dyskusyjny.

(S. Pitzele). Gdy w lipcu u. r. zaczęła się nagle zwyżka dolara, ogarnęły całe kupiectwo popłoch i dezorjentacja.

Zachwianie się naszej waluty, usunęło podstawę dla wszelkiej kalkulacji. Handel miał znaczne zobowiązania wobec zagranicy, płatne w obcych walutach, wierzytelności krajowe opiewały na złote, a gdy Bank Polski bez względu na rzeczywistą wartość złotego notował w lipcu dolara po 5.20, powstał niebywały chaos, bo ci dłużnicy, którzy mieli krajowe zobowiązania w dolarach, wyrównywali je po oficjalnym kursie.

Minister skarbu Grabski kilkakrotnie i w sposób autorytatywny zapewniał, że dolar wróci wkrótce na dawniejszy poziom, a świat kupiecki dając wiarę tym optymistycznym zapewnieniom, wyłonił myśl, aby w tym czasie przejściowym zaprowadzić krótkotrwałe moratorjum, celem wyjaśnienia sytuacji. Projekt ogłoszenia moratorjum przez rząd, wyłonił się w Warszawie, Lwowie i Krakowie, a wnioskodawcy argumentowali następująco: Dolar niezawodnie, wobec zapewnień p. Grabskiego, wróci do parytetu, należy zatem wstrzymać wszelkie przekazy obcej waluty zagranicą, aby zwyżka dolara straciła swoją naturalną przyczynę. Należy wstrzymać zubożenie kupiectwa, powstające stąd, że zapłaty uskuteczniane zagranicznym wierzycielom kosztują więcej złotych, niż za dany towar w kraju osiągać się daje. Przez ogłoszenie moratorjum, odpadnie kupiectwu przymus wyzbycia się swych kapitałów obrotowych, bo towaru po wyższych cenach sprzedać się nieda, a płatności wypadnie pokryć z własnych lub pożyczonych funduszów.

W końcu wyrażono nadzieję, że przez ogłoszenie moratorjum, handel i przemysł zostaną ochronione przed wielkimi stratami, z powodu zachwiania się egzystencji wszystkich kupców, a po kilku miesiącach trwania moratorjum nastąpi uspokojenie i handel, nieuszczuplony w swoich zasobach, wróci do uregulowanych walutowo stosunków i z moratorjum zrezygnuje.

Ta argumentacja spotkała się jednak z gwałtownym sprzeciwem niektórych sfer kupieckich. Wielki handel i przemysł, stanowczo wystąpiły przeciwko temu pomysłowi. Wyrazem tego były rezolucje uchwalone na zjeździe wielkiego przemysłu, i przez Izbę Handlową w Krakowie. Powody przez te sfery ogłaszane były zupełnie przejrzyste. Wielki handel i przemysł twierdził, zupełnie słusznie, że oni swoje zobowiązania zagraniczne wypełniać będą bez względu na moratorjum, bo gwarancje udzielone przez nich zagranicznym wierzycielom są zbyt poważne i nie jest dla nich do pomyślenia, zachwianie się ich kredytów zagranicznych. Natomiast, argumentowali słusznie, że krajowe ich wierzytelności nie będą, z powodu moratorjum, należycie wpływały, co dla nich będzie szkodliwe. Także hurtownicy wszelkich branż, szczególnie ci, którzy swoją egzystencję oparli wy-

łącznie na imporcie zagranicznych artykułów, obawiali się utraty swego zagranicznego kredytu i woleli ponosić straty, wynikające z chaotycznych stosunków płatniczych, byle sobie zdobyte zagranicą zaufanie utrzymać. Czynniki rządowe, sondowane przez przedstawicieli warszawskiej organizacji kupieckiej, uważały projekt w owej chwili za chybiony, bo starania o zagraniczną, znaczną pożyczkę dolarową były intenzywnie czynione, a przez ogłoszenie moratorjum zostałyby pokrzyżowane te starania.

Dyskusje na ten temat odbywały się skrycie, prowodyrzy jak zwykle, zamożniejsi i lepiej sytuowani od tej wielkiej rzeszy drobnego handlu i przemysłu, niechętnie się do tego problemu odnosili a zdania za i przeciw ścierały się wewnątrz środowisk kupieckich. Także prasa idąc za głosem możnych i wielkich nie dopuszczała tej sprawy do publicznej dyskusji.

Minęło 8 miesięcy od chwili powstania myśli o moratorjum i ten drobny okres czasu zupełnie wystarczył do oceny wartości ówczesnych głosów za i przeciwko moratorjum.

Przedewszystkiem stanowisko sfer rządowych okazało się, jak zawsze, bez przewidywania przyszłości, wprost kłamliwe i bez pojęcia o istotnych potrzebach handlu, wynikających z chorobliwych objawów chwili. Zapewnienie o nastąpić mającym opanowaniu zwyżki dolara, okazało się nie tylko złudne, ale pociągnęło za zobą interwencje, które zrujnowały resztę finansowych zasobów rządu i Banku Polskiego. Spekulacja kapitału międzynarodowego owładnęła naszym złotym i sprowadziły na Polskę zastój we wszystkich dziedzinach twórczego gospodarstwa krajowego. Wielki handel i przemysł stanęły wobec zamarcia wszelkiego kredytu, zaniku siły konsumcyjnej ludności. Nasza waluta pozbawiona parytetu, przestała być podstawą jakiejkolwiek kalkulacji. Średni handel i przemysł, po niewczasie spostrzegły się, że kredyt zagraniczny zupełnie stracili, że ich majątek ugrzązł w zupełności u niesumiennych lub niewypłacalnych dłużników. Interesa importerów straciły wszelką rację bytu — zwłaszcza wobec argumentacji.

A ostatnią ofiarą jest ta wielka, bezimienna rzesza handlarzy i kramarzy. Zawieszenie wypłat i postępowanie ugodowe, nie uchroniły ich od zupełnego zubożenia i ruiny.

A jednak, w przeciągu ostatnich 6 miesięcy handel i przemysł wypłacił zagranicy ogromne kwoty. Conajmniej 300 miljonów dolarów wyciekło z Polski zagranicę, wzamian za zapasy towarów, w znacznej części znajdujących się w składach, i niemożliwych do sprzedaży bez strat, sięgających do 50 procent ceny kosztów.

Import ustał, kredyt zagraniczny zanikł, majątek handlu i przemysłu należy do przeszłości — a pożyczka zagraniczna jest dalsza jak kiedykolwiek.

Bez wszelkich funduszów i widoków poprawy jesteśmy bogatsi o doświadczenie, że ogłoszenie moratorjum, szczególnie dla długów zagranicznych było jedynym ratunkiem dla naszego gospodarstwa.

KRONIKA.

Właścicielom domów w Berlinie i innych miastach zwraca się uwagę na zebranie w tej sprawie, które odbędzie się w lokalu Krak. Stow. Kupców w niedzielę, dnia 7 marca br. o godz. 4-tej popoł. Omówione będą unieważnienia kontraktów, waloryzacja długów itp

Związek wierzycieli Województwa Krakowskiego w Krakowie, odbył dnia 21 lutego 1926 r. **I. Walne Zebranie Członków** w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców. Wybrano wydział, który ukonstytuował się, wybierając: prezesem p. Józefa Schenkera (firma Perlberger i Schenker), wiceprezesem p. Wilhelma Landaua (firma Schachne Landau), sekretarzem p. Dra Samuela Lichtiga (firma H. Lichtig), zastępcą sekretarza p. Bernarda Leinkrama, skarbnikiem p. Bernarda Ratza.

Zadaniem Związku jest: ochrona interesów wierzycieli, zabezpieczanie i ściąganie za pomocą wspólnej akcji pretensji członków interesowanych w upadłościach, udzielanie informacji o stosunkach kredytowych odbiorców oraz porad prawnych.

Sekretarjat Związku urzęduje codziennie od godz. 10 - 1 przed południem i od 4—7 wieczór w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, Grodzka 43.

Grabszczyzna przy robocie! Właściciel fabryki porcelany, wielki przedsiębiorca leśny I. B. w Warszawie do niedawna uchodził za bardzo majętnego kupca, lecz skutkiem praktyk podat owych i stagnacji podupadł.

Z mieszkania jego przy Alejach Jerozolimskich 43, przeprowadził się na poddasze przy ulicy Poznańskiej 10.

Ostatnio oszacowały władze skarbowe jego urządzenie domowe na 12.000 Zł i egzekwowały go na 100 Zł tytułem jednej z rat podatku majątkowego. W ostatnich dniach meble jego oszacowane na 12.000 Zł, zlicytowano na 100 Zł. Rozpacz ogarnęła p. I. B. i w ubiegły piątek powiesił się.

Czy wskutek tego skarb dużo zyska, oczywiście powiedzieć nie możemy.

Bilans Banku Polskiego za rok 1925 wykazuje przy obrocie 49 835 miljonów Zł czysty zysk 15,727.127 Zł.

Faktycznie licząc, kapitał Banku Polskiego 100 miljonów, wypłacony w złocie, zdewaluował się o 60 proc. a 11 procent dywidenda nie może powetować strat akcjonarjuszy. Obieg bilonu wynosił w końcu grudnia 1925 113·7 proc. obiegu banknotów. Obieg banknotów 31 grudnia 1924 wynosił 550, 74 0 0 Zł, 31 grudnia 1925 wynosił 381,4 5.000 Zł, 10 lutego 1926 zmniejszył się obieg nawet do 356,529.000 Zł.

Międzynarodowa produkcja odzieży wykazuje zapotrzebowanie następujących surowców: 80 proc. bawełny, 18 proc wełny, 1·15 proc. sztucznego jedwabiu, 0·55 proc. jedwabiu. We Włoszech rozpoczyna teraz Tow Snia Viscosa na większą skalę fabrykować sztuczną wełnę, która po próbach w licznych fabrykach obecnie znajduje zbyt.

Rynek z pszenicy jest u nas ogołocony, ceny stale się podwyż zają. Młyny napotykają na trudności zaopatrywania się dla bieżącej produkcji.

Zagraniczna pszenica kalkuluje się w dolarach za 100 kg loko Chicago 6·65, Paryż 5·80, Liverpol 6·75, New York 7·36, Buenos Ayres 5·50. Cło na mąkę pszenną wynosi 15 Zł za 100 kg.

Skoro rząd dopuścił do patrjotycznego czynu pod hasłem „poprawy bilansu handlowego" wywozu 12.100 wagonów pszenicy za 40 miljonów Zł, to obecnie do nowych zbiorów sprowadzimy 6—7000 wagonów pszenicy za 4 - 5 miljonów dolarów. Czy to spowoduje poprawę bilansu płatniczego, czy u nas mąka będzie tanią, to odczujemy niebawem wszyscy!

Niemcy oferują obecnie naszym młynom małopolskim pszenicę po 5 dolarów. Prawdopodobnie jest to polska pszenica.

Włochy: Rokowania z Polską. Między rządem polskim i włoskim toczą się obecnie pertraktacje w sprawie protokołu dodatkowego do istniejącej już konwencji handlowej, na mocy której Włochy importować mają z Górnego Śląska 6000—7000 ton rur, oraz udzielić transportowi temu znacznych ulg celnych. W zamian za to rząd polski zezwolić ma na wolny od cła dowóz do Polski kapeluszy włoskich.

Polski Glob S. A. zamienił swój oddział krakowski na odrębną Spółkę pod firmą: **Krakowskie Składy Wolnocłowe** Sp. z o. o. i jak dotychczas pod firmą „Polski Glob S. A." prowadzić będzie nazasadzie udzielonej jej koncesji: **Skład Wolnocłowy w Krakowie,** przy ulicy Zacisze 9, Biuro nadal pozostaje na razie w lokalu S. A. Polski Glob **przy ulicy Pořockiego 3.**

Krakowskie Składy Wolnocłowe Sp. z ogr por objęły magazyny i piwnice wolnocłowe i krajowe połączone własną bocznicą z torem kolei państwowej, przy ulicy Zacisze 9 (obok gmachu Banku Polskiego i Dyrekcji Policji) będące dotychczas w użyciu Polskiego Globu.